

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francyi i Szwajcaryi frank 15.— Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit). Administracyja we Lwowie w aptece H. BLUMENFELDA na Zółkiewskiem. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kopernika l. 21 w parterze. — Ogłoszenia w Wiedniu przyjmuje wyłącznie kolega E. Koszałek. Hernalis, Hauptstrasse 46.—W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: O wyciągu kwasu napisał M. L. Dobrowolski. — Alkaloida chinowe według Hesse'go. — Kananga wonna przez M. D. W. (Dokończenie). — Pierwsza międzynarodowa farmaceutyczna wystawa w Wiedniu 1883. Krótkie sprawozdanie napisał redaktor Czasopisma. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Sprawozdanie z 9 posiedzenia wydz. gal. towarz. aptek. Z wydziału galicyjs. towarz. aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Konkurs. — Ogłoszenia w osobnym dodatku.

O wyciągu kwasu.

napisał M. L. Dobrowolski.

Jedną z najmozolniejszych i najmniej opłacających się robót jest otrzymanie wyciągu kwasu. Wiadomo każdemu, kto pracował nad tym wyciągiem, w jakim stosunku otrzymuje się go i jak trudno otrzymać piękny preparat.

Autorowie podają różne stosunki, które jednak nie zgadzają się z rzeczywistym jeżeli otrzymuje się wyciąg sposobem zwykłym. Hager utrzymuje, że 16 uncyi kwasu wydają 3½ uncyi, czasem 6 funt. dają 8, 9—10 uncyi wyciągu. Trommsdorff miał otrzymać przez wielokrotne wyciąganie z jednego funta kwasu, 2 uncye, 5 dr. i 10 granów wyciągu. Dulk pisze, że 1 funt wydaje zazwyczaj 2½ uncyi.

Robiłem kilka razy wyciąg kwasu sposobem, używanym przy wyciągu cisiej kory chinowej, zalecanym przez lekospis rakuski, lecz nie otrzymałem nigdy więcej nad 50 grammów z 1 kilogr. kwasu. Jestem pewny, że żaden z panów kolegów, którzy używali przepisane go sposobu, nie otrzymał ilości podawanej przez wspomnianych autorów.

Po licznych doświadczeniach przekonałem się, że od sposobu wyciągania i parowania zależy stosunek i piękność wielu wyciągów. Sposobem, który podaję, otrzymuję 60–75 grammów wyciągu z 1 kilo kwasu.

Ogrubny proszek kwasu oblewam, w beczce drewnianej opatrzonej u dołu korkiem osłoniętym wewnątrz kawałkiem rzadkiego płótna, poczwórną ilością zimnej wody przekroplonej (a nie deszczowej). Od czasu do czasu ucieram proszek ten z wodą zapomocą ciężkiego tłuczka. W takich okolicznościach woda zimna wyciąga więcej niż woda wrząca. Po 48 godzinach odpuszczam wodę nasyconą a na pozostałość nalewam poczwórną ilość wody przekroplonej zagotowanej a następnie ostudzonej do 60°, gdyż przy wyższej temperaturze, płyn utlenia się i przeszkadza częściowo wydzieleniu się części wyciągowych. Po 24 godzinach mieszam oba płyny, przesączam i odparowywuję sposobem proponowanym przez Berzeliusza, o którym jest wzmianka w lekospisie hiszpańskim z r. 1847. Sposób ten zasadza się na wyparowaniu wyciągów łatwo utleniających się, do jakich zaliczać trzeba wyciąg kwasu, w alembiku pędzonym parą, dorzucając przytem do kotła z wodą sól kuchenną, w celu podniesienia ciepłoty.

Sposób ten jest wprawdzie nieco mozolny i powolny, lecz otrzymany wyciąg, w znaczniejszym stosunku, jest pięknie ciemnociszy i jednostajny, gdy zaś zwykłym sposobem, otrzymuje się w mniejszym stosunku, wyciąg jakby napieniony.

Paryż, 10. sierpnia 1883.

Alkaloida chinowe.

Przez Hesse'go.

Chinina, $C^{20}H^{24}N^2O^2$. Osadzona amonijakiem lub sodą, jest bezkształtną i bezwodną; lecz wkrótce przybierając $3H^2O$ przedstawia się w formie małych kryształków.

Chinina czy to bezwodna czy też kryształiczna łatwo rozpuszcza się w eterze, którego to roztwór pozostawiony dobrowolnemu parowaniu, produkuje kryształki w formie cienkich białych igiełek.

Chinina bezwodna topi się w 177° C., wodnik zaś w 157° C., ten ostatni rozpuszcza się w wodzie gorącej a za ostudzeniem wy-

dziela się w formie igiełek; natomiast chinina bezwodna topi się w temp. wrzenia i za ostudzeniem nie kryształizuje.

Rozczyn chininy z nadmiarem kwasu siarkowego rozcieńczonego posiada fluorescencyją niebieską, której nie zaobserwujemy w roztworze tejże w kwasie solnym.

Powyższa tak charakterystyczna dla siarkanu chininy obojętnego fluorescencyja znika za dodaniem innych substancyj, a szczególnie chlorków *).

Rozczyn chininy skręca światło spolaryzowane na lewo.

Chlor i amonijak w nadmiarze wytwarzają zabarwienia zielone (talleiochina); siarkan obojętny $2C^{20}H^{24}N^2O^2 + SO^4H^2 + 8H^2O$ jest nader fluorescencyjnym, apteczna zaś sól powinna zawierać 15,3 na 100 wody kryształizacyjnej czyli $7\frac{1}{2} H^2O$.

Chinidyna. Izomer chininy, lecz światło spolaryzowane skręca na prawo, z alkoholu kryształizuje z $2\frac{1}{2} H^2O$ w pryzmy wykwitające, a z eteru w romboedry zawierające $2H^2O$; z wody wrzącej wydziela się w formie blaszek zawierających $1\frac{1}{2} H^2O$, dwie ostatnie formy kryształków w temp. zwyczajnej nie wykwitają.

Sól znajdująca się pospolicie w handlu odpowiada wzorowi $2C^{20}H^{24}N^2O^2 + SO^4H^2 + 2H^2O$.

Chinicyna. $C^{20}H^{24}N^2O^2$. Ogrzewając siarkany chininy i chinidyny do punktu ich topliwości, zamieniają się na sole chinicyny nie utracając na wadze.

Chinicyna jest bezkształtną, światło spolaryzowane skręca na prawo, nie znalezioną została po dziś dzień bezpośrednio lub w związku w korach chinowych.

Dikonchinina. $C^{40}H^{46}N^4O^4$ (czyli dichinidyna). Główny składnik chinojdyny; jest bezkształtną, z kwasem siarkowym tworzy roztwór fluorescencyjny podobnie jak chinina i chinidyna; z chlorem i amonijakiem w nadmiarze produkuje zabarwienie zielone, światło zwraca na prawo. Nie produkuje chinicyny ani też nie została zamienioną na chinidynę.

Cynchonidyna. $C^{20}H^{24}N^2O$. Odkryta przez pp. Henry i De-londre w roku 1833, przez Wincklera w roku 1844 została dokładnie zbadaną, z roztworu alkoholowego kryształizuje w pryzmy świecące, rzadko w igielki lub blaszki białe, w tym ostatnim razie jako bezwodne.

*) Jeżeli lekarz przypisuje chininę do lewatywy w formie n. p. chlorku, który jest najodpowiedniejszym, należy tenże rozpuścić na ciepło w wodzie i przesączyć bez najmniejszego dodatku kwasu solnego.

Pod tym względem jest ona zbliżoną do chinidyny, dla tego też Kerner przeważa ją x chinidyna. Tenże chemik sądzi, że chinidyna Pasteura prawdopodobnie jest mieszaniną około 2 cz. chinidyny Wincklera i 1 cz. cynchonidyny Kocha.

Cynchonina. $C^{20}H^{24}N^2O$. Jest izomerem cynchonidyny i ze stężonego roztworu alkoholowego, wytwarza się jako pryzmy świecące, bezwodne, roztwory tejże nie są fluorescencyjne.

Siarkan tejże $2C^{20}H^{24}N^2O$. $SO^4H^2+2H^2$ z roztworu wodnego kryształizuje w pryzmy ścięte.

Cynchonicyna. $C^{20}H^{24}N^2O$. Siarkany jednozasadowe bezwodne cynchonidyny i cynchoniny ogrzane do $130^{\circ} C$. lub dopóki nie stopią się, przechodzą na siarkan cynchonicyny.

Alkaloid ten skręca światło zielone na prawo i dotąd nie został odnaleziony w korach chinowych, niektóre jego sole kryształizują.

Dicynchonina. $C^4H^{48}N^4O^2$ — może być wydzieloną z chinoidyny otrzymanej z niektórych odmian kor chinowych, które zawierają znaczny stosunek cynchonidyny i cynchoniny.

Po dziś dzień nie została zupełnie oddzieloną od dikonchininy.

Homocynchonidyna. $C^{19}H^{22}N^2O$ — zwana inaczej cynchonidyną Kocha odkrytą została w roku 1877.

Z roztworów alkoholowych stężonych kryształizuje w duże pryzmy, z alkoholu rozcieńczonego w formie łusek, światło zielone skręca na lewo.

Siarkan tejże $2C^{19}H^{22}N^2O$, $SO^4H^2+6H^2O$ kryształizuje w nader cienkie igiełki posiadające wygląd galaretowaty gdy są jeszcze wilgotne, topią się w temp. $30^{\circ} C$.; gdy zostaną wysuszone starannie, podobne są do magnezyi i jako takie są pospolicie bezwodne a w tym stanie z chloroformem tworzą masę galaretowatą.

Cynchowatyna Winklera otrzymana z *Cinchona ovata*, jest prawdopodobnie tym alkaloidem.

Homocynchonina. $C^{19}H^{22}N^2O$. Alkaloid ten jest identycznym z cynchoniną odkrytą przez de Skraupa w 1877 r.; i znajduje się w odmianie *Cinchona rosulenta*.

Homocynchonicyna. $C^{19}H^{22}N^2O$. Jest to alkaloid bezkształtny, którego otrzymuje się ogrzewając do stopienia siarkan bezwodny jednozasadowy homocynchonidyny.

Szczawian tejże $2C^{19}H^{22}N^2O$, $C^2H^2O^4+4H^2O$ wielce jest zbliżony do odpowiedniej soli cynchonicyny.

Dihomocynchonina. $C^{38}H^{44}N^4O^2$. Jest to substancja bezkształtna, skręca światło na prawo, sole produkuje bezkształtne, znajduje się w *Cinchona rosulenta*.

Chinamina. $C^{19}H^24N^2O^2$. Odkryta w roku 1872 w korze Cinch. succirubra uprawianej w Darjeeling jak również w innych korach tejże samej odmiany pochodzących z angielskich Indyj lub z Jawy, oraz z odmian Cinch. rubra de Mutis, C. nitida, erythraea, erythroderma, rosulenta, calisaya i innych odmian znanych w handlu kor chinowych z Para.

Otrzymuje się z pomiędzy innych alkaloidów osadzając roztwór alkaloidów bezkształtnych w kwasie octowym, siarkocyankiem potasu, dopóki płyn nie będzie jasnożółtym; płyn przesącza się, zubożając nadmiarem amonijaku i traktuje eterem, roztwór eterowy zlewa się, paruje, pozostałość traktuje słabym alkoholem wrzącym, z którego to roztworu chinamina wydziela się w formie kryształicznej, ługi pokrystaliczne zawierają pozostałe alkaloidy bezkształtne.

Conchinamina. $C^{19}H^24N^2O^2$. Towarzyszy poprzednim alkaloidom, znajduje się w Cinch. succirubra i rosulenta, jak również we wszystkich wyżej wyszczególnionych odmianach kor chinowych.

Kryształizuje w długie pryzmy topiące się w 123° C. kiedy chinamina topi się w 170° .

Podobnie jak chinamina nie osadza się przez dwuchlorek platyny, jak tylko w roztworach stężonych, z chlorkiem złota daje osad żółty przechodzący w purpurowy, z kwasem jodowodorowym sól kryształizującą w pryzmy świecące.

Chinamidyna. $C^{19}H^24N^2O^2$. Alkaloid bezkształtny tworzy się gotując przez pewien przeciąg czasu chinaminę z kwasem siarkowym rozcieńczonym, z tak kwaśnego roztworu strąca się łatwo amonijakiem, a jeszcze łatwiej sodą, jest łatwo rozpuszczalną w eterze.

Z kwasem solnym tworzy sól kryształizującą w pryzmy, cokolwiek rozpuszczalne w wodzie; z chlorkiem złota osad żółty bezkształtny, przechodzący w kolor purpurowy. (C. d. n.)

K a n a n g a w o n n a .

(Dokończenie).

Kananga rośnie dziko prawie w całej Azji południowej, szczególnie na wyspach na południe Azji położonych. W Indjach wschodnich i na wyspie Jawie bywa ona w znacznej ilości hodowana, a to w celu otrzymania kwiatów tak przyjemnie woniących, z których

ów na początku niniejszego artykułiku wspomniani otrzymują olejek. Według świadectwa Blume'go kwiaty dziko rosnących okazów Kanangi posiadają bez porównania słabszą woń (a niektóre są nawet bezwonne) aniżeli kwiaty okazów hodowanych. Zato dzikie okazy Kanangi przedstawiają drzewa wyższe, okazalsze i obficiejsze ulistnione, aniżeli uprawiane, chociaż znowu te ostatnie bogaciej kwitną.

Powierzchniowo zresztą Kananga jest podobną do drzew również w Indiach pospolitych i posiadających także bardzo wonne kwiaty a znanych botanikom pod nazwą *Polubnia wonna* (*Michelia Champaca* Lin), Drzewa te atoli nie są z Kanangą bliżej spokrewnione, gdyż należą do rodziny *bobrownikowatych* (*Magnoliaceae*) a nie do *flaszowcowatych*.

Nazwa Kananga w końcu, wzięta została z języka mieszkańców wysp moluckich, gdzie drzewo to powszechnie tak nazywają. Na Amboinie zwą je *bongakananga*, na Jawie *tijampa* albo *Kananga wangi* na wyspie Luson wreszcie *sanguisan*.

Olejek lotny (*Oleum Canangae*) wedle F. A. Flückiger'a (*Jahresbericht der Pharmacie*. 1867 str. 422), znakomitego farmakognosty niemieckiego, ukazał się po raz pierwszy w Europie roku 1864. Od tego czasu olejek ten dla swojego przyjemnego zapachu znajdował znaczne zapotrzebowanie w Paryżu i Londynie, ale go z Indyj wschodnich dość skąpo dotychczas dostarczano. Dopiero od roku 1878, to jest od chwili wystawy powszechnej paryskiej gdzie *Oleum Canangae* nadesłano znaczne ilości z wyspy Manilli wraz z *Oleum Champacae*, pochodzącym z kwiatów *Michelia Champaca* Lin, olejki te w handlu znacznie się rozpowszechniły i cena ich spadła. W Paryżu, Nicei i Grasse corocznie spotrzebowują olejku kanangowego do wyrobu perfum około 200 kilogramów, w Londynie prawie 50 kilogramów i tyleż w Niemczech. Za kilogram *Oleum Canangae*, płaci się w Anglii około 45 funtów szterlingów, w Niemczech prawie 600 marek. Obecnie Francuzi usiłują drzewo kanangowe przyswoić Algierii i kiedy się tam rozmnoży, niezawodnie produkt tak cenny kwiatów tego drzewa o połowę stanieje. *Oleum Canangae* współzawodniczy teraz z *Oleum Champacae* i z *Oleum Andropogonis* (z *Adropogon nardus* Lin.), czyli z innymi wonnemi olejkami Indyj wschodnich. Guibourt (*Histoire naturelle des drogues* Paris 1850) utrzymuje, że głośny w Europie i powszechnie używany olejek na włosy zwany *Makassarowym* (*huile de Macassare*) nie jest czem innem jak olejem kokosowym kurkumą lub alkaną nieco zabarwionym w któ-

rym jednak wprzódę moczono kwiaty drzew *Cananga odorata* i *Michelia Champaca*.

Co się tyczy chemicznej strony *Oleum Canangae*, to Gal (Compt. rend 1873 p. 1428 i Journ. d. Pharm. 1878 p. 28) utrzymuje, że zawiera w sobie kwas benzoesowy w postaci eteru. Zjawisko to rzadko się w przyrodzie zdarza, gdyż coś podobnego przedstawiają jeszcze balsam peruwiański i toluński. Wedle Adolfa Convert'a i A. Flückiger'a (Archiv. d. Pharmacie 1881 p. 29) olejek kanangowy nie zmienia wcale papierków lakmusowych poprzednio alkoholem zwilżonych. W temperaturze $+170^{\circ}$ C. można z niego pewną część ale bardzo małą przedestylować. Powyżej $+290^{\circ}$ C. rozkłada się, ta zaś część olejku, która w temperaturze między $+170$ a 290° C. przeszła reagowała mocno kwaśno, co już to samo wskazuje na obecność eteru kwasu benzoesowego. Convert gotował przez cały dzień w kolbce szklanej z odwróconym chłodnikiem 10 g. tego olejku z 20 g. alkoholu i 1 g. potażu żrącego. Następnie alkohol przez destylację odciągnął, a pozostałość nasyconą rozcieńczonym kwasem siarkowym z wielką ilością wody destylacji tak długo poddawał dopóki tylko przekrop reagował kwaśno. Płyn oddestylowany zobojętnił węglanem barowym, przefiltrował i podparował, z czego otrzymano kryształki, które okazały się że są prawie czystym octanem. Kwaśną pozostałość zawierającą siarkan potasowy skłócił z eterem, po którego ułotnieniu się pozostała masa kryształiczna kwaśno reagująca, barwiła się z chlorkiem żelaza fioletowo. Taka reakcja wypadła tu zapewne z przyczyny obecności fenolu, która znacznie osłabła kiedy masa ta kryształiczna jeszcze przekryształizowaną została. Rozczyn wodny owych oczyszczonych łuseczek kryształicznych dawał potem z chlorkiem żelaza tylko nieco jeszcze mięsno zabarwiony osad; wreszcie kryształki w temperaturze $+120^{\circ}$ C. topiły się. Dla potwierdzenia że to był kwas benzoesowy Convert gotował je w wodzie z dodatkiem tlenku srebra, a płyn przefiltrowany i ostudzony dawał łuseczki, które potem suszył nad kwasem siarkowym. 0,0312 gr. tych łuseczek po ich spaleniu, dawały 0,0147 g. srebra, czyli 47,1%. Benzoosan srebra zawiera jak wiadome 46,6 metalu, a więc kryształki otrzymane z kwasem olejku kanangowego były przeto prawdziwym benzoosanem srebra. Aby z mieszaniny alkoholowej olejku kanangowego z potażem wydzielić znaczniejsze ilości eteru kwasu benzoesowego potrzeba było mieć daleko większą ilość owego olejku aniżeli go Convert posiadał.

Prócz eteru kwasu benzoesowego i domniemywanego fenolu

powyżej wspomnianego, znajduje się w olejku kanangowym jeszcze jakiś aldehyd albo keton, co poznać można z małej ilości kryształków jakie powstają kiedy olejek ten klócić będziemy z siarkanem jednosodowym. Że Gal tego nie zrobił trudno pojąć, bo to rzecz pierwszej próby być powinna. Jak kwas benzoesowy znajduje się w olejku kanangowym w postaci eteru, w takiej samej formie jest w nim bezwątpienia i kwas octowy.

Objaśnienie drzeworytu.

A. Gałązka kwitnąca: *a* pączki kwiatowe, *b* kwiaty zupełnie rozwinięte, *c* działki kielicha, *d* działki kielicha po odpadnięciu płatków korony, *e* liście, *f* pęd wierzchołkowy z rozwijającymi się listkami.

B. Gałązka owoconośna, *g* owoce jagodowate kanangi.

Pierwsza międzynarodowa farmaceutyczna wystawa w Wiedniu 1883 r.

Krótkie sprawozdanie napisał redaktor Czasopisma.

Jeśli zasługa urządzenia międzynarodowych farmaceutycznych kongresów przypada Niemcom to myśl urządzenia międzynarodowych wystaw farmaceutycznych jest wyłączną zasługą aptekarzy austriackich. *) Nie podlega bowiem kwestyi, że takie wystawy zwłaszcza jeśli w istocie będą więcej jak pierwsza-wiedeńska-międzynarodowemi oddać mogą dobre usługi, będą one bowiem bardzo

*) W dniu 19. września 1881 r. na posiedzeniu austriackiego towarzystwa farmaceutycznego w Wiedniu postawili pp. Antoni Nedwed aptekarz z Gracu i Gustaw Hell aptekarz z Opawy wniosek wspólny urządzenia w r. 1883 w Wiedniu wystawy farmaceutycznej austro-węgierskiej. Dr. A. Hellman postawił wniosek dodatkowy, by się zajął urządzeniem wystawy, lecz nie tylko austro-węgierskiej ale międzynarodowej. Zgromadzenie wniosek ten przyjęło i wybrało referentem sprawy p. G. Hella, który już w pierwszych dniach kwietnia 1882 r. z referatem swym był gotów. W referacie tym kład nacisk by zaprosić do współdziałania wszystkie istniejące w Austro-Węgrzech towarzystwa aptekarskie. Tymczasem towarzystwo aptekarskie galicyjskie, a jak się później w Wiedniu podczas trwania wystawy od Czechów dowiedziałem i towarzystwa farmaceutyczne czeskie zaproszone nie zostały.

dobrą sposobnością poznania postępów nie tylko ogólnej farmaceutycznej techniki lecz także postępów na tem polu czynionych przez poszczególne narody. Co do pierwszej takiej wystawy, która w b. r. w dniach 11. do włącznie 27. sierpnia miała miejsce w Wiedniu w gmachu towarzystwa ogrodniczego nieda się wprawdzie powiedzieć, iż mogła ona zadowolić zawodowca postępującego z duchem czasu, lecz z drugiej strony nie trzeba nam również zapominać, iż była ona w ogóle dopiero pierwszą — a każdy początek trudny.

Zanim wypowiem jakie w ogóle zrobiła na mnie wystawa ta wrażenie, muszę nie chcąc wcale być posądzonym o stronniczość przebieść wszystko co było wystawionem. Wystawa podzieloną była na sześć grup.

Z grupy pierwszej obejmującej: „*Przedmioty i narzędzia naukowe do celów farmaceutycznych używane*“, a w której wzięło udział 14 wystawców mojem zdaniem zasługuje na wzmiankę wyłącznie tylko wystawa „Instytutu farmakognostycznego c. k. wiedeńskiej Wszechnicy“. Instytut ten wystawił 1. tablice ściennie używane przy nauce farmakognozy i 2. szeregi preparatów farmakognostycznych. Za daleko zaprowadziłoby mnie, gdybym chciał opisywać poszczególne preparaty, krótko tylko powiem, że były to w istocie prawdziwe cacka naukowe. Dość było tylko spojrzeć na nie, a już każdy z nas musiał poznać z pod jakiej one wyszły ręki. Wprawdzie wszyscy znamy dobrze poprzeczne i pozdłużne przekroje korzenia lukrecyjowego, wilczej jagody itd. a jednak patrząc na te znane nam rzeczy, doznawaliśmy wrażenia, że warta jeszcze raz te znane rzeczy obejrzeć dokładniej. I tak dokładniejsze te oględziny trwały nieraz godzinami całemi i po każdej takiej złożonej preparatom prof. Vogl'a wizycie odchodził człowiek z przekonaniem, że widział coś bardzo pięknego. Zbiór tych preparatów dotychczas jest wprawdzie bardzo nie wielki, lecz kto widział wystawione musiał nabrać przekonania, że liczniejszy zbiór czegoś podobnego wymaga całych dziesiątek lat nirówczej pilności.

Z reszty z wystawionych a do tej grupy należących przedmiotów w istocie nie wiem co by podnieść. Wystawiony przez ogólne austriackie towarzystwo aptekarskie zbiór „Modeli kwiatów“ jest rzeczą starą i powszechnie znaną. O wiele bogatsze zbiory takie widziałem w ludowych szkołach w cesarstwie niemieckiem. Termometry, barometry i areometry p. H. Kappeller'a z Wiednia, mikroskopy A. Rueprecht'a z Wiednia, wagi precyzyjne J. Nemetz'a ró-

wniez z Wiednia a w końcu wagi analityczne A. Verbeck'a i Peckholdt'a z Drezna, zdaje mi się znane są nam wszystkim, bo widzieliśmy już nieraz i lepsze od nich. W tej grupie pomieszczono wreszcie, jeśli się nie mylę 40 (a może kilka mniej) mikroskopowych preparatów sporządzonych przez p. B. de Csepesanyi aptekarza w Tyrnau na Węgrzech, wraz z mikroskopem powiększającym do 400 razy, przy pomocy którego p. Csepesanyi preparata wystawione robił. Preparata takie dla aptekarzy nie są nowością, niemogę atoli o nich zamilczyć, gdyż wykonane są w istocie dobrze i czynią, chociaż, jeszcze raz powtarzam, wcale nie są nowością zaszczyt panu Csepesanyi'emu.

Sprawy zawodu aptékarskiego.

Sprawozdanie

*z 9 posiedzenia Wydziału galic. towarzystwa aptékarskiego odbytego
w dniu 11. sierpnia 1883.*

Obecni pp. Bugno, Kajetanowicz, Wiewiórski i Jabłonowski.
Przewodniczący p. Adolf Mussil.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia, załatwiono następujące sprawy:

1. Wydział przychylił się do prośby kol. W. W. w J. udzielając takowemu pożyczkę w kwocie 200 złr. w. a. spłacalną w 20tu po sobie następujących ratach miesięcznych za poręka pp. A. M. i D. S. w P.

2. Na wniesioną prośbę p. B. w P. kuratora chorego kolegi i rzeczywistego członka towarzystwa L. S. o zapłacenie kosztów kuracyi tegoż w zakładzie kulparkowskim orzeka wydział, że na razie znane wydziałowi fundusze kol. L. St. podniesione przez p. kuratora B. wystarczają na pokrycie kosztów kuracyi; w razie jednak rzeczywistej potrzeby wydział towarzystwa zajmie się chorym członkiem L. S. i nieodmówi mu swojej pomocy. O uchwale tej zawiadomiono odwrotnie kuratora p. B.

3. Uczyniono zadość prośbie chorego weterana Farmacyi p. J. W. któremu udzielono kwotę 10 złr. jako wsparcie z funduszu dla nieczłonków (§ 32 l. g. statutu).

4. Na pokrycie możliwych wydatków w wydawnictwie kalendarzyka dla farmaceutów i chemików uchwalił wydział wyasygnować jak zwykle 50 złr. z kasy towarzystwa.

Następnie przyjął wydział do wiadomości zawiadomienie p. przewodniczącego, że:

5. W skutek odezwę ogłoszonej w „Czasopiśmie“ wzywającej do składek na rzecz nieszczęściem dotkniętego kol. St. D. w Ch. nadesłali niektórzy koledzy zapas towarów, które p. D. odesłane zostaną, wreszcie że:

6. Zarząd towarzystwa farm. „Progressus“ w Gracu zawiadomił nas o odbytém 27 walném zgromadzeniu, z którego obszernie nadesłał sprawozdanie z prośbą o umieszczenie takowego w łamach „Czasopisma“.

Sekretarz
W. Jabłonowski.

Prezes.
A. Mussil.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Do sprzedania: Hba Menth piper.

Castoreum sibir, deka 3 złr. 50 ct.

Cantharides frag. kilo 4 „ 20 „

Lapis Cancror kiio 5 „ 50 „

Secale cornut „ 1 „ 10 „

Sem foeniculi nov. kilo — „ 40 „

„ sinapis alb „ — „ 20 „ (100 kl. 16 złr.)

Poszukuje się do kupienia: Baccae Myrtillorum

Hba Centauri

Flores Chamomil vulg.

„ Malvae arbor

Sem Sinapis nigr.

Hba. Absinthi jak największą ilość.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Aptéka w małym miasteczku z domem i ogrodem do sprzedania.

Aptéka w małym miasteczku przynosząca 2500 złr. dochodu jest do sprzedania.

Kilku słuchaczy kursu farmaceutycznego poszukuje na czas feryj zastępstwa.

Poszukuje się dzierżawy w większym mieście powiatowém.

Pp. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowione statutem w kwocie 2 złr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 20 sierpnia b. r. zmarł w Muszynie JAN POPIEL, Magister Farmacyi i rzeczywisty członek galicyjskiego towarzystwa aptécarskiego, którego sprawami zajmował się gorąco jako jeden z najczynniejszych członków wydziału.

Zacność i nieskazitelność charakteru niezwykła i naśladowania godna uprzejmość koleżeńska, oraz wrodzone zdolności umysłowe ś. p. J. Popiela zjednały mu ogólną miłość kolegów, którzy go za życia czcią otaczali, jakoteż i szacunek przelożonych, którzy rzetelną pracę jego cenić umieli.

Od dłuższego czasu zaród zabójczej choroby nadzierał wątłą nić życia jego, którego ś. p. J. Popiel u brata swego w Muszynie w 34 roku życia dokonał. Cześć jego pamięci!...

K o n k u r s .

Na posadę lekarza miejskiego w miasteczku Jazłowcu, rozpisuje się niniejszy konkurs do dnia 30. Września 1883.

Placa roczna wynosi 200 złr. i doktorowie medycyny będą mieli pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje Zwiérżchność Gminna do dnia 30. Września.

Oznajmia się zarazem iż okoliczni Panowie obywatele chętnie ofiarować będą stałą pensję roczną 100 złr. jeżeli lekarz będzie miał zaufanie i praktykę.

Zwiérżchność Gminna miasteczka Jazłowca.

Burmistrz Czerwinski.